

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 18, styczeń 2013 23:00

Bernadeta Skóbel

Odslony: 2522

O tym, że lepiej jest nie komentować publicznie spraw związanych ze sprawowanym zwierzchnictwem służbowym przekonał się jeden z wojewodów. Przedstawiamy ciekawy wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku I Wydział Cywilny z 17 października 2012 r. sygn. akt I A Ca 433/12. Sprawa dotyczyła administracji rządowej, niemniej jednak podobna sytuacja jak w prezentowanej sprawie może mieć miejsce w każdym urzędzie, również samorządowym.

W 2010 r. do urzędu wojewódzkiego wpłynęło pismo J. B. sprawującej funkcję wicekuratora, w którym zawiadomiła o podejrzeniu popełnienia przestępstwa mobbingu na jej szkodę wskazując, że jej przełożona – kurator oświaty M. B. od 2008r. nęka ją psychicznie, upokarza i dręczy wpływając na jej zaniżoną ocenę przydatności zawodowej. J. B. zarzucała przełożonej nadmierne obciążanie jej obowiązkami, zlecanie prac pozbawionych sensu, poniżanie w obecności interesantów i gości, pozbawienie możliwości korzystania z samochodu służbowego, podważanie jej kompetencji i autorytetu, zmianę podjętych przez nią decyzji, a także uniemożliwienie doskonalenia zawodowego poprzez odmowę udziału w naradach szkoleniowych i konferencjach, czy też odłączenie faksu.

Tego samego dnia J. B. złożyła rezygnację z zajmowanego stanowiska wicekuratora. Kilka dni później wpłynęły dwa kolejne pisma J. B., które zawierały, poza powtórzeniem powyższych okoliczności, dodatkowe zarzuty oraz dodatkowe okoliczności na potwierdzenie zarzutów wcześniej opisanych. Wydział prawny i nadzoru urzędu wojewódzkiego na prośbę M. P., sprawującego wówczas funkcję Wojewody, sporządził opinię prawną, z której wynikało, że wojewoda nie dysponuje uprawnieniami, które umożliwiłyby zweryfikowanie zasadności zarzutów zawartych w piśmie J. B. i zalecono przekazanie jej pisma prokuraturze rejonowej celem dalszego postępowania. Następnie M.P. działając jako wojewoda przekazał zawiadomienia J. B. o podejrzeniu popełnienia przestępstwa mobbingu do prokuratury rejonowej w celu dalszego postępowania.

W wywiadzie udzielonym dla radio M.P. poinformował, m.in., że *„wydział, prawnicy potwierdzili, iż są znamiona, które wskazują na to, że ten mobbing był stosowany”*, zaś sprawa została skierowana do prokuratury do zbadania, czy zarzuty rzeczywiście się potwierdzają. Ponadto dodał: *„To są zarzuty stosowania praktycznie nagminnego mobbingu wobec wicekurator, nie dopuszczania do tych obowiązków, które pani kurator miała w swoim zakresie działania, utrudnianie w wykonywaniu niektórych czynności służbowych, nieudzielenia pozwolenia na użycie samochodu służbowego, wykonywania telefonów, udziału w szkoleniach. Tego zupełnie nie rozumiem. Pani kurator do pani wicekurator B. odnosiła się w sposób nazwijmy to niestosowny i niesłużbowy”*.

Tego samego dnia w głównym wydaniu programu telewizyjnego TVP O. ukazał się materiał pt.: „Czy w (...) Kuratorium (...) dochodziło do mobbingu?”, w którym zawarte były między innymi dwie wypowiedzi pozwanego o następującej treści: *„Prywatnie powiem, że miało to znamiona mobbingu i jeżeli fakty te zostaną potwierdzone, to sprawa będzie rozwojowa”* oraz *„Zawiadomiłem również panią minister Hall o tej sytuacji, która się tutaj wydarzyła w województwie (...) i chcę powiedzieć i w mojej ocenie i osób, które tutaj długo pracują w urzędzie, taka sytuacja wytworzyła się po raz pierwszy”*. Postanowieniem prokuratura rejonowa umorzyła dochodzenie w sprawie uporczywego złośliwego naruszania praw pracowniczych z powodu braku znamion czynu zabronionego. Z uzasadnienia postanowienia wynikało, że opisywane przez J. B. zachowania, stanowiły standardowe zachowania przełożonego wobec podwładnego, zaś J. B. sprawująca funkcję Wicekuratora pozostawała w podległości służbowej wobec powódki.

Postanowienie prokuratury o umorzeniu dochodzenia, na skutek zażalenia J. B., postanowieniem sądu

Kategoria: Felietony

Opublikowano: piątek, 18, styczeń 2013 23:00

Bernadeta Skóbel

Odśloni: 2522

zostało utrzymane w mocy. Skutkiem powyższego M.B. wytoczyła M.P. jako osobie prywatnej (a nie wojewodzie) pozew o ochronę dóbr osobistych. Zarówno Sąd Okręgowy jak i Sąd Apelacyjny doszły do wniosku, że do takiego naruszenia dóbr osobistych doszło. W ocenie Sądu Apelacyjnego wojewoda posiadał kompetencje nadzorcze nad działaniami powódki jako kuratora i podanie do publicznej wiadomości informacji odnośnie sytuacji, jaka miała miejsce w kuratorium mieściło się w granicach obowiązków wojewody, o tyle nie można przyznać słuszności twierdzeniom pozwanego, iż jego wszelkie z tym związane wypowiedzi mieściły się w granicach dozwolonej krytyki. Pozwany nie ograniczył się bowiem do wyrażenia ogólnej dezaprobaty dla powstałej w kuratorium sytuacji, ale w swoich wypowiedziach zawarł określenia, które miały wyraźnie ocenny charakter i sugerowały, że zarzuty względem powódki zostały potwierdzone. Sąd wskazał również, że pozwany powinien mieć jednak świadomość, że przekazując społeczeństwu informacje na temat funkcjonowania podległych mu jednostek, włącznie z ich krytyką, powinien dołożyć wszelkich starań, aby owe informacje dotyczyły faktów prawdziwych i potwierdzonych. Pełna treść orzeczenia dostępna jest [tutaj](#)

Komentarz Redakcji:

Powołana sprawa jest jedną z wielu, która potwierdza, że udzielając wypowiedzi w mediach należy zachować szczególną ostrożność. Sąd w uzasadnieniu wyraźnie wskazał, że funkcjonariusz publiczny miał prawo do poinformowania opinii publicznej o faktach, których zaistnienie ma wpływ na funkcjonowanie urzędu. Należy jednocześnie ważyć każde słowo, tak by przekaz informacyjny nie sprowadził się do wypowiedzi ocennej w odniesieniu do niesprawdzonych faktów. O tym by w kontaktach z mediami zachować się powściągliwie pisaliśmy również w artykule „[Ku przestrodze. Sporów pracowniczych nie powinno się roztrząsać na łamach prasy](#)”

Bernadeta Skóbel